

# Mroczna sztuka manipulacji zachowaniem i kontroli umysłu

25 czerwca 2025

Istnieje wątpliwa historia między CIA a akademicką psychiatrią, psychologią i firmami farmaceutycznymi. Jest to jasno opisane w dokumentach CIA dostępnych dzięki ustawie o wolności informacji. Od tworzenia posłuszeństwa wobec władzy, kontroli umysłu i wpływu leków psychoaktywnych na zachowanie. Nie jest to teoria spiskowa, ale część naszej udokumentowanej historii.

Byłoby naiwnością i hipokryzją ignorować fakt, że byliśmy nieświadomymi uczestnikami takich projektów i zaprzeczać, że wnioski wyciągnięte z nich nie są aktywnie wykorzystywane do manipulowania i kontrolowania zachowań. W naszym społeczeństwie normalizacja stosowania leków zmieniających nastrój i działających na umysł stała się powszechna, podobnie jak akceptacja określania oczekiwanych reakcji na stres i opór wobec bezprawnej władzy jako zaburzeń psychicznych wymagających interwencji farmaceutycznej.

Jako społeczeństwo musimy być świadomi tego, w jaki sposób narkotyki i techniki psychologiczne mogą być wykorzystywane jako metody kontroli myśli i zachowań. Historia stanowi potężną przestrogę: jeśli zignorujemy jej lekcje, skazujemy się na powtórzenie jej najmroczniejszych rozdziałów. Wystarczy spojrzeć na reżim nazistowski, który w mistrzowski sposób uwarunkował masowo swoją ludność do popełniania niewyobrażalnych okrucieństw.

Poprzez propagandę, szerzenie strachu i presję społeczną zmanipulowali zwykłych obywateli, aby stali się chętnymi uczestnikami ludobójstwa. Ta ponura rzeczywistość pokazuje niebezpieczeństwo związane z wykorzystywaniem przez rządy technik psychologicznych do kształtowania opinii publicznej i

zachowań. Bez głębokiej świadomości historycznych sygnałów ostrzegawczych ryzykujemy, że padniemy ofiarą podobnych manipulacji ze strony przyszłych reżimów.

Czy te same techniki mogą zostać wykorzystane przeciwko nam, obywatelom amerykańskim, aby nieświadomie wyrządzić nam krzywdę? Czy w dążeniu do bezpieczeństwa lub poczucia przynależności możemy zrezygnować z naszej suwerenności lub wolności indywidualnych? Czy możemy nieświadomie zaakceptować produkty lub ideologie, które wzbogacają potężne korporacje, jednocześnie szkodząc naszym ciałom i umysłom? Echa historii ostrzegają nas, abyśmy zachowali czujność, jednak obecnie nadal istnieją bardziej subtelne formy manipulacji.

Od ukierunkowanych reklam kształtujących nasze pragnienia po algorytmy mediów społecznościowych sprzyjające tworzeniu się echokomór, erozja autonomii może być podstępna. Tymczasem urok wygody zaślepia nas na ukryte koszty naszych wyborów, od naruszenia prywatności po degradację środowiska. W erze cyfrowej walka o nasze umysły i dusze jest bardziej powszechna niż kiedykolwiek, wymagając krytycznej analizy sił kształtujących nasze życie i dokonywane przez nas wybory.

## **Krótką lekcja historii**

W nazistowskich Niemczech psychiatrzy brali udział w eutanazji i sterylizacji osób z chorobami psychicznymi. W Związku Radzieckim dysydenci polityczni byli zamykani w szpitalach psychiatrycznych i uznawani za chorych psychicznie. Te nadużycia nie ograniczały się tylko do innych krajów. Psychiatria była i nadal jest narzędziem posłuszeństwa wobec państwa.

W latach 1950. i 1960. psychiatrzy z czołowych amerykańskich instytucji akademickich wspierali projekty CIA Artichoke i MK-Ultra, których celem było znalezienie nowych metod kontroli myśli i zachowań. Prace te często obejmowały eksperymenty na osobach podatnych na manipulację, takich jak więźniowie lub

pacjenci oddziałów psychiatrycznych. CIA uzasadniała te projekty twierdzeniami, że nasi przeciwnicy z czasów zimnej wojny znacznie wyprzedzili nas w wyścigu zbrojeń w zakresie „prania mózgu”, co dawało im przewagę w konflikcie o egzystencjalną stawkę.

Poniższe informacje pochodzą z dokumentów CIA udostępnionych na mocy ustawy o wolności informacji: „MK-Ultra to kryptonim tajnego programu CIA dotyczącego kontroli umysłu i badań nad przesłuchiwaniami z użyciem środków chemicznych, prowadzonego przez Biuro Wywiadu Naukowego. Ten oficjalny program rządu Stanów Zjednoczonych rozpoczął się na początku lat 50. XX wieku i trwał co najmniej do końca lat 1960. Podobno wykorzystywał on obywateli Stanów Zjednoczonych jako nieświadomych uczestników eksperymentów. Opublikowane dowody wskazują, że projekt MK-Ultra obejmował potajemne stosowanie wielu rodzajów narkotyków, a także innych metod manipulacji stanem psychicznym poszczególnych osób i zmiany funkcji mózgu. W 1973 r. dyrektor CIA Richard Helms nakazał zniszczenie wszystkich akt MK-ULTRA. Zgodnie z tym rozkazem większość dokumentów CIA dotyczących projektu została zniszczona, uniemożliwiając przeprowadzenie pełnego śledztwa w sprawie MK-ULTRA. W grudniu 1974 r. gazeta „The New York Times” poinformowała, że w latach 1960. CIA prowadziła nielegalną działalność w kraju, w tym eksperymenty na obywatelach USA. Raport ten spowodował wszczęcie dochodzenia przez Kongres Stanów Zjednoczonych w formie Komisji Churcha oraz przez komisję prezydencką znaną jako Komisja Rockefellera, która zbadała działania CIA, FBI i agencji wywiadowczych wojska na terenie kraju. Latem 1975 r. raporty komisji Churcha oraz raport prezydenckiej Komisji Rockefellera ujawniły po raz pierwszy opinii publicznej, że CIA i Departament Obrony przeprowadzały eksperymenty na nieświadomych i świadomych osobach w ramach szeroko zakrojonego programu mającego na celu wywieranie wpływu i kontrolę nad zachowaniami ludzkimi poprzez stosowanie środków psychoaktywnych, takich jak LSD i meskalina, oraz innych środków chemicznych, biologicznych i

psychologicznych”.

Czterdzieści cztery amerykańskie uczelnie wyższe, piętnaście fundacji badawczych lub firm chemicznych i farmaceutycznych, w tym Sandoz (obecnie Novartis) i Eli Lilly & Co., dwanaście szpitali lub klinik (oprócz tych powiązanych z uczelniami) oraz trzy więzienia brały udział w programie MK-Ultra. Theodore Kaczynski, znany również jako Unabomber, brał udział w sponsorowanych przez CIA eksperymentach MK-Ultra przeprowadzonych na Uniwersytecie Harvarda od jesieni 1959 r. do wiosny 1962 r.

Nauki behawioralne dostarczają cennych informacji na temat ludzkich zachowań, wskazując obszary, w których możemy być podatni na manipulację. Wiedza ta jest szeroko wykorzystywana w społeczeństwie amerykańskim, często w reklamie, marketingu, polityce, edukacji i polityce publicznej.

Reakcja na pandemię COVID-19 wyraźnie uwypukliła podatność dużych grup ludności na wpływy i manipulacje w czasach kryzysu. Rządy na całym świecie wprowadziły różnorodne środki, od surowych lockdownów po obowiązkowe szczepienia, które często naruszały wolności osobiste i wystawiały na próbę podstawowe zasady wolności. Pomimo oczywistego naruszenia autonomii osobistej i wynikających z tego debat, wiele osób zastosowało się do wytycznych, które wydawały się sprzeczne z logiką, dotychczasową wiedzą naukową i naszymi osobistymi wartościami, gdy tylko zaszczepiono w nich strach.

To skłania do krytycznej analizy naszych słabości: w jaki sposób i dlaczego jesteśmy podatni na takie wpływy oraz jakie mechanizmy kontrolują nasze myśli i zachowania w czasach niepewności? Czego można się nauczyć dzięki naukom behawioralnym i czego nauczyły się agencje wywiadowcze, aby kształtować społeczeństwo?

# Uprzedzenia wobec autorytetów i posłuszeństwo wobec autorytetów

W latach 1960. i 1970. Stanley Milgram, psycholog społeczny z Yale, wykazał, że przerażająca liczba (65 procent) zwykłych ludzi może stać się współwinna zadawania bólu, a nawet spowodowania śmierci innego człowieka. Wystarczy tylko pozory, że eksperyment ma charakter naukowy (służy dobru społecznemu) oraz autorytet, który w obliczu wątpliwości po prostu powie „eksperyment musi być kontynuowany”.

Chociaż nie mamy bezpośrednich dowodów na to, że niesławne eksperymenty Milgrama były częścią programu MK-Ultra, szeroko spekuluje się, że tak było.



Osobom biorącym udział w eksperymencie powiedziano, że będą uczestniczyć w ćwiczeniach mających na celu sprawdzenie zdolności innych ludzi do uczenia się. Zostali posadzeni przy atrapie „generatora wstrząsów” z trzydziestoma przełącznikami oznaczonymi od 15 woltów („lekki wstrząs”) do 450 woltów („niebezpieczny – silny wstrząs”). Przez małe szklane okienko mogli zobaczyć „uczącego się” w sąsiednim pokoju przywiązanego do krzesła z elektrodami na nadgarstkach. Osoba badana została poinformowana, że ma sprawdzić zdolność drugiej osoby do zapamiętania listy słów i podawać jej „wstrząs” za każdy błąd, zwiększając za każdym razem intensywność. W miarę wzrostu intensywności wstrząsów osoba ucząca się udawała coraz większy ból, aż w końcu zemdlała, a osoba przeprowadzająca eksperyment kazała badanym kontynuować podawanie wstrząsów. Co zaskakujące, mimo że osoby badane były coraz bardziej zdenerwowane i wzburzone, ponad dwie trzecie z nich poddało uczących się najwyższemu poziomowi porażenia prądem, gdy otrzymały takie polecenie od eksperymentatora.

W dowolnym momencie eksperymentu uczestnik mógł zgłosić chęć

przerwania udziału. W takiej sytuacji osoba prowadząca eksperyment informowała uczestnika o następujących kwestiach, w podanej kolejności, używając stanowczego, ale uprzejmego tonu: „Proszę kontynuować”, „Eksperyment wymaga, abyś kontynuował”, „Kontynuowanie jest absolutnie konieczne” i „Nie masz innego wyboru, musisz kontynuować”. Jeśli po wypowiedzeniu wszystkich czterech zdań osoba badana nadal odmawiała kontynuowania eksperymentu, eksperyment był przerywany.

Milgram doszedł do wniosku, że kiedy ludzie otrzymują polecenie od osoby, którą postrzegają jako autorytet, większość z nich wykazuje posłuszeństwo, nawet jeśli jest to sprzeczne z ich sumieniem.

Uprzedzenie wobec autorytetów to błąd poznawczy, który sprawia, że ludzie są skłonni wierzyć, popierać i być posłuszni osobom, które postrzegają jako autorytety. Najbardziej zauważalne jest to, że uprzedzenie wobec autorytetów wiąże się z tendencją ludzi do wykonywania poleceń osób, które postrzegają jako autorytety, nawet jeśli uważają, że te polecenia są złe, a za ich nieprzestrzeganie nie grozi żadna kara. „[...] zwykli ludzie, po prostu wykonujący swoją pracę i nie wykazujący żadnej szczególnej wrogości, mogą stać się uczestnikami strasznego procesu destrukcyjnego. Co więcej, nawet gdy destrukcyjne skutki ich pracy stają się oczywiste i są oni proszeni o podjęcie działań niezgodnych z podstawowymi normami moralnymi, stosunkowo niewiele osób dysponuje środkami niezbędnymi do przeciwstawienia się władzy” – napisał Stanley Milgram w „Posłuszeństwie wobec autorytetu”.

Konflikt między tym, co podpowiadało sumienie badanych, a tym, co ostatecznie zrobili, jest uderzający, ponieważ pokazuje, że wykonali polecenia eksperymentatora nie dlatego, że sprawiało im to przyjemność, ale dlatego, że nie byli w stanie się im sprzeciwić. Eksperyment Milgrama nie jest wyjaśnieniem, dlaczego ludzie wyrządzają krzywdę innym, ale raczej dowodem na to, że są do tego w pełni zdolni. „Pierwsze dwadzieścia lat

życia młody człowiek spędza jako element podporządkowany w systemie władzy, a po ukończeniu szkoły mężczyźni zazwyczaj podejmują pracę cywilną lub służbę wojskową. W pracy uczą się, że choć dyskretne wyrażanie sprzeciwu jest dopuszczalne, to harmonijne funkcjonowanie w relacjach z przełożonymi wymaga podstawowej postawy uległości [...]. Efektem końcowym tego doświadczenia jest internalizacja porządku społecznego, czyli przyswojenie zestawu aksjomatów, według których funkcjonuje życie społeczne. Głównym aksjomatem jest: rób to, co mówi przełożony. Tak jak internalizujemy reguły gramatyczne, dzięki czemu możemy zarówno rozumieć, jak i tworzyć nowe zdania, tak samo internalizujemy aksjomatyczne reguły życia społecznego, które pozwalają nam spełniać wymagania społeczne w nowych sytuacjach. W każdej hierarchii reguł to, co wymaga posłuszeństwa wobec władzy, zajmuje pozycję nadrzędną” – napisał Milgram.

Nasz system edukacyjny systematycznie uwarunkowuje zdolnych i zdolnych młodych ludzi do zaufania autorytetom i zachowań mających na celu uzyskanie ich aprobaty. Dlaczego pozornie dobrzy ludzie (lekarze) kontynuują interwencje medyczne pomimo szkód? Dlaczego nieświadomi obywatele ślepo ufają lekarzom w kwestiach medycznych, które wiążą się z dużym ryzykiem? Dlaczego kontynuują te interwencje medyczne pomimo pogorszenia stanu zdrowia? Ponieważ tak im kazano.

Nasz system edukacyjny często przedkłada posłuszeństwo nad krytyczne myślenie, pozostawiając niewiele miejsca na programy nauczania, które zachęcają do analizy, kwestionowania autorytetów i przyjmowania zasad antyautorytarnych. Szkoły często tłumią naturalną ciekawość i gaszą płomień nauki, zamieniając edukację w zwykłe ćwiczenie posłuszeństwa, a nie podróż pełną odkryć i rozwoju. Ma to kluczowe znaczenie dla utrzymania posłusznego i uległego społeczeństwa.

National Endowments for the Arts poinformowało w 2007 r., że standardowa edukacja szkolna wiąże się ze spadkiem czytelnictwa dla przyjemności, a Scholastic poinformowało w

2015 r., że spadek ten jest związany z przymusem (możliwość wyboru materiałów do czytania zwiększa przyjemność czytania).

## **Tworzenie zaburzeń, „leczenie” nieposłuszeństwa i stosowanie leków w reakcjach emocjonalnych**

Młode umysły kształtują się nie tylko w ogniu konformizmu, ale także w cieniu głębokiego cierpienia. Tradycyjne środowiska szkolne i mało inspirujące miejsca pracy nie są jedynie pożywką dla nieuwagi; stanowią one inkubator dla wybuchowej mieszanki tłącej się w pasywno-agresywnej wściekłości, uzależnienia od substancji psychoaktywnych oraz nawiedzających cieni lęku i depresji.

Brak uwagi, gniew, nadużywanie substancji psychoaktywnych, lęk i depresja często pojawiają się jako naturalna reakcja na alienujące i opresyjne środowisko pracy, a także uległe warunki edukacyjne. Jednak specjaliści ds. zdrowia psychicznego często patologizują te reakcje, diagnozując je jako objawy choroby psychicznej i przepisując leki jako rozwiązanie.

Przypisywanie etykiet, takich jak „trudności w uczeniu się”, zespół nadpobudliwości psychoruchowej (ADHD) i zaburzenia opozycyjno-buntownicze, przyczynia się do powstania powszechnej kultury, w której jednostki internalizują poczucie wrodzonej niekompletności i zaburzeń. Utrwalanie języka diagnostycznego prowadzi do zwiększonej zgodności i służy jako forma subtelnej prania mózgu, przekonując ludzi, że konformizm, posłuszeństwo wobec autorytetów i zadowolona akceptacja takich norm są nie tylko oczekiwane, ale także uważane za normalne.

Jednak zamiast zająć się podstawowymi przyczynami, psychiatria chętnie określa te trudności jako zwykłe „objawy” zaburzeń



psychicznych, proponując leczenie, które często sprowadza się do chemicznej kaftanów bezpieczeństwa. W ten sposób dyscypliny te stają się współwinnymi utrwalania tej fasady.

W czerwcu 2013 r. sondaż Gallupa wykazał, że 70 procent Amerykanów nienawidzi swojej pracy lub „wypaliło się” w niej. Psychiatria i psychologia pomagają ukryć często alienujące i słabo wynagradzane życie zawodowe poprzez patologizowanie – a tym samym depolityzowanie – naszych normalnych ludzkich reakcji na opresyjną pracę.

Uważam, że istnieje symbiotyczna relacja między kompleksem przemysłu zdrowia psychicznego a naszymi normami kulturowymi, które często wymagają aspektów życia sprzecznych z istotą ludzkiego ducha. Wydaje się, że oczekiwania społeczne i presja ekonomiczna przyczyniają się do rozpowszechnienia problemów związanych ze zdrowiem psychicznym, sprzyjając warunkom, które hamują, a nie wspierają rozwój człowieka.

Jak mogliśmy to zaakceptować?

## **Technika śliskiego zbocza**

„Technika śliskiego zbocza” to strategia psychologiczna stosowana w celu wprowadzenia idei lub zmian, które początkowo mogą być uznane za nie do przyjęcia lub ekstremalne, stopniowo skłaniając jednostki do ich akceptacji w miarę upływu czasu. Technika ta opiera się na stopniowych krokach, z których każdy wydaje się niewielki i rozsądny sam w sobie, ale łącznie prowadzą one do znaczącej zmiany perspektywy lub zachowania.

Zaczynając od niewielkich ustępstw lub zmian, które są stosunkowo niekontrowersyjne, jednostki stopniowo uodporniają się na coraz bardziej radykalne idee. W miarę wprowadzania kolejnych kroków ludzie coraz łatwiej je akceptują, ponieważ zaakceptowali już poprzednie. Ten stopniowy proces akceptacji może ostatecznie doprowadzić do przyjęcia przez jednostki idei lub zachowań, które wcześniej odrzucałyby z góry. Dzięki tej

metodzie nawet idee sprzeczne z logiką lub rozsądkiem mogą zyskać akceptację poprzez serię stopniowych kroków, co ilustruje siłę stopniowości w kształtowaniu postaw i przekonań.

Technika „śliskiego zbocza” odegrała kluczową rolę w masowym stosowaniu leków psychiatrycznych, a proces ten rozpoczął się od nadania lekarzom autorytetu i wykorzystania wiarygodności nauki. Początkowo narracja ta miała na celu leczenie „osób chorych psychicznie”, ale z czasem objęła szerszą grupę społeczeństwa.

Kluczowe znaczenie dla tej transformacji miała koncepcja zaburzeń równowagi chemicznej w mózgu, subtelnie sugerująca, że to właśnie te zaburzenia są odpowiedzialne za niepożądane myśli i emocje. Taka idea spotkałaby się ze sceptycyzmem poprzednich pokoleń. Jednak dzięki stopniowym działaniom i strategicznej komunikacji stała się powszechnie akceptowana, napędzając rozwój przemysłu farmaceutycznego produkującego leki psychiatryczne. W rezultacie zmieniło się nasze rozumienie reakcji emocjonalnych; to, co kiedyś postrzegano jako uzasadnioną reakcję na stres i przeciwności losu, obecnie często uznaje się za patologię, co oznacza odejście od postrzegania tych reakcji jako normalnych doświadczeń ludzkich na rzecz postrzegania ich jako oznak nieprawidłowości wymagających interwencji farmaceutycznej.

Wprowadzenie ideologii gender przebiegało podobnie, wykorzystując technikę „śliskiego zbocza” w celu stopniowego osłabienia tradycyjnego rozumienia płci biologicznej. Nawiązując do historycznych walk o równouprawnienie grup uciskanych, zwolennicy ideologii gender przedstawili ją jako kontynuację walki o prawa obywatelskie i sprawiedliwość społeczną. Poprzez utożsamianie tożsamości płciowej z płcią biologiczną i podkreślanie indywidualnej samoidentyfikacji nad rzeczywistością biologiczną, koncepcja ta zyskała popularność i akceptację w szerszych kręgach. Ta stopniowa normalizacja doprowadziła do powszechnego przekonania, że płeć biologiczna

nie jest tak jednoznaczna i niezmienna, jak wcześniej sądzono.

Erozja tradycyjnego rozumienia płci biologicznej spowodowała znaczną destabilizację dyskursu społecznego, ponieważ zaciera granice między obiektywną rzeczywistością a subiektywnym postrzeganiem. Promując ideę, że tożsamość płciowa ma pierwszeństwo przed płcią biologiczną, zachęca się jednostki do odrzucenia ustalonych faktów naukowych na rzecz osobistych przekonań.

Ta ingerencja w akceptację obiektywnej rzeczywistości może prowadzić do zamieszania, konfliktów i załamania komunikacji, ponieważ różne punkty widzenia zderzają się ze sobą w kwestiach fundamentalnych. Ponadto podważa to zdolność do skutecznego rozwiązywania rzeczywistych problemów, ponieważ polityka i praktyki mogą opierać się na subiektywnych interpretacjach, a nie na dowodach empirycznych. W rezultacie destabilizacja spowodowana akceptacją ideologii gender stanowi wyzwanie dla spójności i funkcjonowania całego społeczeństwa.

Destabilizacja rzeczywistości może stworzyć podatny grunt dla posłuszeństwa i bezkrytycznego podążania za autorytetami. Kiedy tradycyjne rozumienie rzeczywistości ulega erozji lub jest kwestionowane, jednostki mogą czuć się zdezorientowane i szukać wskazówek u osób, które postrzegają jako autorytety.

Ponadto dyskomfort psychiczny spowodowany destabilizacją rzeczywistości może skłaniać jednostki do szukania schronienia w konformizmie, przestrzeganiu norm społecznych lub podążaniu za wytycznymi postrzeganych autorytetów w celu odzyskania poczucia stabilności i porządku w życiu. W rezultacie destabilizacja rzeczywistości może nieumyślnie wzmacniać posłuszeństwo i uległość wobec autorytetów, utrwalając cykl uzależnienia od zewnętrznych źródeł potwierdzenia i kontroli.

Rzeczywiście, osoby sprzeciwiające się dominującej narracji lub kwestionujące status quo mogą szybko zostać oznaczone pejoratywnymi określeniami, takimi jak „chory psychicznie”,

„transfobiczny” lub „rasista”. Etykiety te stanowią potężne narzędzie do odrzucania głosów sprzeciwu, tłumienia krytycznego myślenia i ograniczania konstruktywnej debaty. Poprzez piętnowanie osób o odmiennych poglądach za pomocą tych pejoratywnych określeń zwolennicy dominującej ideologii skutecznie delegitymizują ich punkt widzenia i dyskredytują ich argumenty.

Nie tylko ucisza to sprzeciw, ale także tworzy atmosferę strachu i zastraszania, w której ludzie mogą wahać się przed wyrażaniem swoich opinii z obawy przed wykluczeniem lub zniesławieniem. W ten sposób używanie obraźliwych etykiet służy wzmocnieniu posłuszeństwa i konformizmu, zapewniając, że dominująca narracja pozostaje niekwestionowana, a głosy sprzeciwu są marginalizowane i uciszane.

## **Powtarzaj kłamstwo wystarczająco długo, a stanie się prawdą**

Efekt iluzorycznej prawdy to błąd poznawczy, w wyniku którego ludzie są bardziej skłonni wierzyć w fałszywe informacje po wielokrotnym kontakcie z nimi. Zjawisko to podkreśla siłę powtarzania w kształtowaniu przekonań i postrzegania, niezależnie od prawdziwości informacji.

Branże i rządy często wykorzystują ten efekt do tworzenia nowych prawd, które wspierają ich agendy lub produkty. Dzięki uporczywym komunikatom i szerokiemu rozpowszechnianiu fałszywe lub wprowadzające w błąd twierdzenia mogą zostać przyjęte jako fakty, wpływając na opinię publiczną i zachowania.

Na przykład w branży zdrowia psychicznego szeroko promowana jest koncepcja zaburzeń równowagi chemicznej w mózgu, mimo braku dowodów empirycznych. Diagnozy zawarte w DSM (Diagnostic and Statistical Manual of Mental Disorders) są często akceptowane jako niezmiennie konstrukcje chorobowe wymagające interwencji medycznej, utrwalając iluzję, że choroby

psychiczne mają charakter wyłącznie biologiczny. Wykorzystując efekt iluzorycznej prawdy, branże te manipulują masami, aby zaakceptowały idee, które mogą nie być zgodne z rzeczywistością, ostatecznie służąc własnym interesom, a nie dobru jednostek.

## **Leki psychiatryczne stosowane do kontroli zachowań**

Powszechnie stosowane leki psychiatryczne, często określane jako leki przeciwdepresyjne lub stabilizujące nastrój, mogą mieć głęboki wpływ na osoby, wykraczający poza ich zamierzone działanie. Chociaż mogą być przepisywane pod pretekstem łagodzenia objawów chorób psychicznych, leki te mogą wywoływać szereg niepożądanych skutków ubocznych.

Znieczulenie emocjonalne, charakteryzujące się osłabioną reakcją emocjonalną, jest częstym zjawiskiem, powodującym odcięcie od własnych uczuć i doświadczeń. Ponadto może pojawić się niska motywacja i brak zainteresowania, osłabiające energię i radość życia. Dodatkowo stosowanie tych leków wiąże się ze spadkiem empatii, utrudniającym nawiązywanie kontaktów z innymi ludźmi i rozumienie ich emocji.

Pomimo tego, że etykiety sugerują, że są one dla naszego dobra, rzeczywistość często bywa znacznie bardziej złożona, a leki psychiatryczne zmieniają nie tylko nasz nastrój, ale także nasze podstawowe doświadczenia życiowe. Mogą one wywoływać apatię i stłumiać emocje niezbędne do rozwoju, przeciwstawiania się bezprawnej władzy i odczuwania pasji. W rzeczywistości samo postrzeganie siebie jako osoby chorej psychicznie podważa pewność siebie, zaufanie i kontakt z rzeczywistością.

Z drugiej strony, środki pobudzające stały się normą w kulturze, która stawia na produktywność i wydajność, zwłaszcza w środowisku korporacyjnym. Pomimo znanych szkodliwych

skutków, takich jak przyspieszenie akcji serca, podwyższenie ciśnienia krwi i potencjał uzależniający, środki pobudzające są często stosowane jako sposób na poprawę koncentracji, energii i wydajności. W systemie, w którym wysoko ceni się wydajność i wyniki, osoby mogą czuć presję, aby sięgać po te substancje, aby nadążyć za wymaganiami swojej pracy. Normalizacja stosowania środków pobudzających utrwala cykl, w którym osoby są zmuszone przedkładać krótkoterminowy wzrost wydajności nad długoterminowe zdrowie i dobre samopoczucie, ostatecznie wzmacniając przekonanie, że sukces jest równoznaczny z nieustanną wydajnością, bez względu na koszty.

## Podsumowanie

W obliczu niepewności uprzedzenia wobec autorytetów stanowią potężną siłę, skłaniającą jednostki do kierowania się wskazówkami osób postrzeganych jako eksperci lub autorytety. Uprzedzenia te są często wykorzystywane przez rządy, instytucje i branże w celu wzbudzenia masowego posłuszeństwa, nawet w przypadku braku jasnych dowodów lub uzasadnienia.

Ponadto technika „śliskiego zbocza” subtelnie przygotowuje ludzi do akceptacji stopniowych zmian lub pomysłów, stopniowo prowadząc ich do zaakceptowania potencjalnie szkodliwych propozycji lub polityk.

Jednocześnie efekt iluzorycznej prawdy wykorzystuje siłę powtarzania, masowo warunkując jednostki do akceptowania nowych idei lub narracji jako prawdy, niezależnie od ich zasadności. Razem te mechanizmy psychologiczne tworzą potrójny wpływ, kształtując zbiorowe przekonania i zachowania, często bez świadomości jednostek co do zakresu manipulacji.

Leki psychiatryczne, często przepisywane pod pozorem leczenia chorób psychicznych, mogą służyć jako narzędzia kontroli zachowań. Pomimo tego, że są one oznaczone jako leki łagodzące objawy, mogą one wywoływać emocjonalne odrętwienie, niską motywację i zmniejszenie empatii, kształtując w ten sposób

zachowania i doświadczenia poszczególnych osób. W szerszym kontekście normalizacja stosowania tych leków w ramach kompleksu przemysłu zdrowia psychicznego odzwierciedla wszechobecny wpływ technik nauk behawioralnych na manipulowanie i kontrolowanie norm społecznych oraz zachowań poszczególnych osób.

Jako wolne jednostki mamy obowiązek kwestionować i przeciwstawiać się bezprawnym ideom i władzy. W ten sposób chronimy nie tylko naszą autonomię, ale także integralność naszego społeczeństwa. To na nas, jako wolnomyślnych jednostkach, spoczywa obowiązek analizowania i kwestionowania tych systemów, aby nasze wspólne dobro nie zostało poświęcone na ołtarzu manipulacji i kontroli.

Autorstwo: dr Roger McFillin

Tłumaczenie: Mora

Źródło zagraniczne: [DrMcFillin.Substack.com](http://DrMcFillin.Substack.com)

Źródło polskie: [Nieznane.info](http://Nieznane.info)